

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr. Macieja Wilmanowicza
pt. *Revolucja i jej krytycy – angielska myśl polityczno-prawna 1688-1716*
(Warszawa 2021, stron maszynopisu 214+23)**

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska, przygotowana przez Pana mgr. Macieja Wilmanowicza w Katedrze Historii Doktryn Polityczno-Prawnych Uniwersytetu Warszawskiego pod opieką promotorską Pana prof. dr. hab. Adama Bosiackiego, traktuje o zagadnieniach nieczęsto poruszanych w polskiej literaturze przedmiotu, choć odnoszących się do jednego z najważniejszych wydarzeń nowożytnej Anglii, mianowicie „chwalebnej” (a nawet „wspaniałej”) rewolucji oraz jej następstw ujmowanych w ówczesnej myśli polityczno-prawnej (prawda, nie tylko – wbrew tytułowi – angielskiej, skoro jej Autor odwołuje się także do myślicieli szkockich, jak choćby David Hume i Adam Smith). Dobór tematu rozprawy uważam za właściwy, raz jeszcze podkreślając, że w polskiej literaturze sporo już pozycji traktuje o okresach wcześniejszych, zwłaszcza o czasach Tudorów, natomiast panowanie Stuartów, ich kres i czasy po nim następujące jest wciąż poznawane nade wszystko poprzez (znane również Autorowi dysertacji) teksty ongiś tłumaczone, niekiedy pisane przez badaczy przyjmujących osobliwe perspektywy badawcze. Język wywodu jest nie tylko klarowny, ale i staranny: opracowanie, także w „warstwie formalnej”, zostało przygotowane bez zarzutu, nawet – co coraz, niestety, rzadsze – z zastosowaniem obowiązujących zasad interpunkcji (uchybień w tym zakresie są rzadkie); także przypisy, zawierające niekiedy interesujące uzupełnienia zasadniczego wywodu, przygotowane zostały właściwie (choć piszący te słowa przyzwyczaiał się do odczytywania w nich nie tekstów anglojęzycznych, lecz przekładanych na język polski, w którym pisana jest dysertacja, fragmentów tekstów źródłowych i opracowań). Struktura pracy jest również poprawna: Autor idzie od spraw ogólnych ku coraz bardziej szczegółowym, stosując prawidłowo metody badawcze, zwłaszcza analizując teksty źródłowe i sięgając krytycznie do stosunkowo licznych opracowań zajmujących Go zagadnień.

Teza otwierająca poszukiwania Pana mgr. Wilmanowicza nie jest oryginalna: przejęta od Weston i Greenberg głosi, że *fundamentalną kontrowersją konstytucyjną, która zdefiniowała dzieje XVII-wiecznej angielskiej refleksji doktrynalnej, był spór pomiędzy zwolennikami prawnej suwerenności monarchy („theory of order”) i myślicielami u sterów systemu prawnego królestwa stawiającymi parlamentarną reprezentację wspólnoty („community-centered theory”)* (s. 6). Kontrowersja ta jest jednym z przykładów „sporu o podmiot suwerenności”

prowadzonego w wielu monarchiach i republikach, wielu – jak zwykło się mówić w nowożytności – „państwach”, w których nie toczono już sporów o „suwerenność zewnętrzną” jako wyłączność prawodawczą danego „bytu politycznego” (o dowolnym ustroju), toczono natomiast niekiedy krwawe batalie o to, kto taką suwerenność w nim sprawował będzie (na marginesie wskażę, że piszącemu te słowa ongiś zdarzyło się ogłosić tekst zatytułowany – co ciekawe zważywszy na „tezę zasadniczą” przejętą od brytyjskich zapewne badaczek – *Spór o podmiot suwerenności i jej uzasadnienie w angielskiej myśli politycznej epoki Tudorów*, [w:] *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku. Wybrane problemy badawcze*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, b.m.w. 2002, s. 311-326; nie ma tego tekstu w zestawieniu bibliograficznym wieńczącym dysertację, choć traktuje on o „przypadku angielskim”). Teza głoszona przez Doktoranta odślania tedy jedno z najciekawszych zagadnień poruszanych w nowożytnej (i nieco wcześniejszej, bo co najmniej późnośredniowiecznej) myśli politycznej: Autor dysertacji nie tylko ją zna i rozumie, ale także dostrzega, że w związku z zachodzącymi przemianami nie tylko intelektualnymi dochodzi do zasadniczego przesunięcia z namysłu nad relacją między „dworem” a „krajem” czy „wspólnotą” ku refleksji o relacji między środowiskami czy grupami politycznymi, nazywanymi przez Niego „partiami”, zatem ku refleksji o relacji „wigów” i „torysów” (s. 9). Przesunięcie to – co Doktorant udanie stara się wykazywać w rozprawie – *przyczyniło się do reorganizacji osi sporów doktrynalnych, m.in. w drodze otwarcia nowych możliwości realizacji prywatnych interesów i pasji – ku zgrozie i swego rodzaju doktrynalnej bezradności rozumujących na podstawie jedności wspólnoty i bonum publicum teoretyków* (tamże). Stwierdzenie to, padające we „Wstępie”, zapowiada kluczowy w istocie wątek nie tylko dla okresu analizowanego w niej, ale wręcz dla całej niemal nowożytnej refleksji politycznej: napięcie między ujęciem republikańskim, odsyłającym do ludu (wspólnoty) lub jego (jej) reprezentantów, którego „doktrynalnie bezradni” zwolennicy byłiby w pewnym przynajmniej zakresie dotknięci „zgrozą”, i ujęciem konkurencyjnym, liberalnym, eksponującym znaczenie „prywatnych interesów i pasji”. Nie ten jednak wątek będzie kluczowy dla Doktoranta, choć jest on wiodący w analizach znakomitej większości badaczy: Pan mgr Wilmanowicz (wybornie przedstawiający zasadnicze problemy znajdujące w angielskiej debacie o konstytucji czasów Stuartów, unaoczniający nie tylko pretensje króla z jednej, Izby Gmin z drugiej strony, ale także, w rozdziale I., zarówno istotę konsensu raczej niż – jak m.in. na s. 31 – *konsensusu prawno-konstytucyjnego* co do przypisania *pełni władzy prawodawczej* trzem zebrany w parlamencie stanom – królowi, Izbie Lordów i Izbie Gmin, czyniącego zatem „podmiotem suwerenności” – pojmowanej, czego Autor nie zaznacza, jako wyłączność prawodawcza „trzyizbowy” – parlament, jak i dwie sfery prawodawstwa, z których

pierwsza wiązana jest z *common law*, druga zaś z prerogatywami monarszymi) przyjmie inną od dominującej perspektywę badawczą.

Zanim przejdę do jej omówienia, zmuszony jestem stwierdzić brak w rozprawie analizy jakobityzmu, doktryny sformułowanej przez stronników króla Anglii i Szkocji Jakuba II Stuarta po jego obaleniu w 1688 r. w następstwie „chwalebnej rewolucji”, a także przez zwolenników jego syna, Jakuba III (1688-1766, zwanego starszym pretendentem, męża wnuczki króla Jana III Sobieskiego Klementyny), oraz jego potomków: Karola Edwarda (1720-1788, „młodsze pretendent”) i kardynała Henryka (1725-1807). Jakobici, opowiadając się za Stuartami, przeciwstawiali się Wilhelmowi Orańskiemu i władcom z dynastii hanowerskiej. Szczególnie liczni w Walii i Szkocji, wywoływali oni powstania wspierane przez królów Francji (choćby w 1715 r., objętym cezurami wskazanymi w tytule rozprawy). Ich doktryna, oparta zrazu na teorii „Boskiego uprawnienia królów” kojarzonej „źródłowo” z Jakubem VI(I) Stuartem i czasami Tudorów, uzasadniała świętość monarchii i niepodzielność władzy realizowanej przez króla wyposażonego w osobiste prerogatywy, związanego prawami fundamentalnymi królestwa i odpowiedzialnego przed Bogiem, ale nie podlegającego osądowi ciał przedstawicielskich ni ludu. „Chwalebna rewolucja”, negująca teorię uzasadniającą zasadę monarchiczną z powołaniem się na ideę samozachowania wspólnoty, była z punktu widzenia jakobitów znakiem zerwania, a nie „konserwatywnej kontynuacji”, skoro opierała się na tezie, iż fundamentalna reguła ustroju angielskiego (prymat króla wywodzącego legitymację nie od poddanych, lecz „z góry”, od Boga) została zastąpiona regułą odmienną, czyniącą parlament źródłem władztwa monarchy. Zwolennikami jakobityzmu byli *Nonjurors* (głównie duchowni anglikańscy, w tym ośmiu biskupów, którzy nie chcieli łamać przysięgi danej Jakubowi i dlatego odmówili złożenia przysięgi na wierność Wilhelmowi), przywołujący raczej doktrynę „Boskiego uprawnienia królów” niżli „patriarchalne” uzasadnienie monarchii wzorem Filmera, które ich zdaniem usprawiedliwiała niemal arbitralną władzę. Charles Leslie (1650-1722), nie wspomniany w rozprawie, najbardziej w tej grupie przekonany wyznawca Boskich uprawnień, autor *A Full Answer to Mr Locke and All Others Who Assert the Power of the People: With a Short Account of the Original of Political Government in the First Division of Nations after the Flood* (1705), odróżniał monarchię absolutną i arbitralną, choć głosił, że król jest *fontanną władzy w królestwie*; jego ujęcie jednak było szczególnie krytyczne wobec „rewolucyjnej” dłań przemiany, skoro przyjmował, że *ani Lordowie, ani Gminy, ani nikt inny nie posiada władzy, chyba tę tylko, którą w pełni i wyłącznie wywodzi od Korony; Korony zaś nie dzierży nikt inny, jak tylko Bóg*, wobec którego król jest odpowiedzialny z powodu przysięgi złożonej podczas ceremonii koronacji, wymagającej, by rządził ludem zgodnie z wymaganiami sprawiedliwego

prawa i honoru. Leslie twierdził, że opór poddanych wobec władcy nie jest uprawniony nawet wówczas, gdy ten nie realizuje zobowiązań: poddany obowiązany jest trwać w posłuszeństwie, gdy władca faktycznie narusza prawo (jak przekonywał inny członek środowiska Jeremy Collier, przywoływany w dysertacji jako autor dzieła z 1689 r., czyni on to wskutek fałszywej rady udzielonej przez kanclerza lub innych urzędników). Oddalając próby wywodzenia władzy już to z jednostek pierwotnie ją posiadających i nią dysponujących, już to z całości społecznej zwanej ludem, przypisywane głównie George'owi Lawsonowi (1598?-1678) i dzisiaj bardziej od niego znanemu Johnowi Locke'owi, *Nonjurors* występowali przeciwko wigom, głosząc ideę wolności w prawie kształtującym się w długim okresie, nie akceptując umowy o społeczeństwo, uprawnień przyrodzonych jednostek ni zwierzchnictwa ludu lub ciała przedstawicielskiego. Wolność, by „dar władcy”, była chroniona prawem ustanowionym przez aktualnego monarchę lub jego poprzedników, uwzględniającym akty dawnych władców, jak *Magna Charta* i *Habeas Corpus*. Wolność jednak, podobnie jak władza, miała być podporządkowana dobru wspólnoty. Wedle jakobitów, brak władcy legitymizowanego przez Boga sprowadzał stan zmagania między grupami reprezentującymi partykularne interesy, spychając społeczeństwo do stanu opisanego przez Hobbesa, w którym siła zastępuje sprawiedliwość, a o treści norm orzeka arytmetyczna większość: poddanie prawa dominacji i rozstrzygnięciu liczby było dla nich równoznaczne z negacją wszelkich ograniczeń dla woli prawodawcy-uzurpatora. Ani „wyrok Opatrzności”, ani umowa pierwotna ludu z władcą nie mogły uzasadniać „rewolucji” znoszącej dziedziczenie korony będące i darem Boga, i fundamentalną zasadą prawa angielskiego. John Kettlewell (1653-1695), George Harbin (zm. 1713) i George Hicke (1642-1715), nie wspomniani w dysertacji, odwoływali się przy tym nie do Biblii, lecz do historii faktów, prawa naturalnego i norm tradycyjnej konstytucji, które wykorzystywano szczególnie często w dyskusji toczonyj w okresie zajmującym Doktoranta. Także część wigów uznała wówczas, że Wilhelm Orański narusza te normy, ograniczając swobodę wypowiedzi, a nawet negując umowy z ludem i Bill of Rights z 1689 r. „Jakobicy wigowie”, akceptujący tzw. *Country programme*, jak Sir James Montgomery (zm. 1694) i Charlwood Lawton (1660-1721), także nie wspomniani w dysertacji, oraz uwzględniony w niej Robert Ferguson (zm. 1714), bardziej niż *Nonjurors* krytyczni także wobec Jakuba II, wypracowali wersję jakobityzmu akcentującą nie tyle „Boskie uprawnienia króla”, ile moralny rozkład społeczeństwa i władzy, którego powodem była jej uzurpacja przez niesprawiedliwego monarchę. Po śmierci Wilhelma w 1702 r. jakobicy zbliżyli się do torysów, krytykując partykularyzm dominującej grupy wigów i zabiegając o wzmocnienie pozycji króla także w oparciu o argumenty wypracowane przez Bolingbroke'a: skupieni od 1714 r. wokół pism w rodzaju „Freeholder's Journal”, epatowali ideą monarchy jako zastępcy Boga na ziemi

i przekonywali o potrzebie posłuszeństwa, ale też – z czasem coraz wyraźniej – głosili tezy o związku monarchy z ludem, podziale kompetencji między króla i reprezentantów ludu, a nawet odpowiedzialności królewskich ministrów przed parlamentem (warto wspomnieć choćby, także nieprzywoływanego w tekście, Nathaniela Mista, zm. w 1737 r., krytyka prowadzonej już po 1716 r. polityki Walpole'a, który traktował „chwalebą rewolucję” jako próbę samoobrony społeczeństwa, nieuzasadniającą jednak zmiany dynastii; inni jakobici, np. George Osborne, przejęli już koncepcje Filmera, przygotowując w pewnym zakresie zmianę orientacji torysów na przełomie lat 40. i 50. XVIII w., choć krytyczniej niż oni oceniając ministrów Jerzego I i II oraz wciąż nawołując do restauracji w oparciu o racje historyczno-moralne i religijne; wciąż atoli głoszono, że król-katolik, bardziej uzasadniony niż hanowerski protestant i jego następcy, winien był jako zwierzchnik Kościoła narodowego przyjąć opcję nie ultramontańską, lecz gallikańską).

Jakobityzm odegrał znaczącą rolę w dziejach myśli politycznej: choć często błędnie jest on wiązany z patriarchalną koncepcją Filmera albo nawet z absolutyzmem, to w pewnym zakresie był krytyczny i dla tendencji absolutystycznej, i dla tendencji republikańskiej; zwracał się i przeciw orientacji wigowskiej opartej na idei supremacji arytmetycznej większości ciała przedstawicielskiego lub ludu, i przeciw opcji nakierowanej na ustalenie mocnej pozycji króla pozostającego w związku z ludem, bliskiej z czasem torysom. Pojmuję, że doktryna czy raczej doktryny jakobickie, opisane przeze mnie ongiś w – także niewystępującym w spisie – haśle „Jakobityzm” (pomieszczonym w 3. tomie *Słownika historii doktryn politycznych i prawnych* pod red. Michała Jaskólskiego), wspomniane też przez Jacka Bartyzela w haśle pomieszczonym w 8. tomie *Encyklopedii „białych plam”* (Radom 2002; także nie pojawiającym się w spisie), nie są traktowane jako kluczowe dla okresu analizowanego przez Doktoranta w oparciu o dominującą we współczesnej refleksji brytyjskich historyków myśli politycznej „narrację”. Jeśli jednak pisze się o angielskiej myśli polityczno-prawnej lat 1688-1716, to należy omówić pełne spektrum stanowisk w niej formułowanych, także te ujęcia, którymi uzasadniano sprzeciw wobec procesu ujawnionego przez Pana mgr. Wilmanowicza w zdaniu otwierającym Jego dysertację, mianowicie *głębokiej polityczno-prawnej reorganizacji, wynikającej przede wszystkim z erozji uprawnień monarchy oraz skorelowanym z nią ugruntowaniu i poszerzeniu kompetencji parlamentu* (s. 5; warto z pewnością warto zastanowić się przed oczekiwaną – zapewne nie tylko przez piszącego te słowa – publikacją dysertacji nad zasadnością kolejnych sformułowań dotyczących „trwałości tradycyjnego języka opisu oraz analizy norm rządzących życiem wspólnoty” przez członków „angielskich elit” zmagających się z „poważnymi problemami doktrynalnymi” w okresie „rewolucji” w zestawieniu z uwagą o narastającym

rozdźwięku pomiędzy rewolucyjnością faktycznej zmiany sposobu funkcjonowania monarchii a tradycyjnymi kategoriami jego opisu i oceny – też s. 5 w zestawieniu ze zdaniem wieńczącym 1. akapit na stronie kolejnej; czy zdania te nie prowadzą aby w wykluczających się wzajem kierunkach?). Sądzę nadto, że cenne byłoby dla czytelnika uwzględnienie szerszych odwołań do stanowisk wcześniej formułowanych w myśli angielskiej, także w związku z niezwykle interesującą analizą dominujących a wiodących w różnych kierunkach ujęć interpretacyjnych: pomijając „marksizującą” interpretację Hilla, którą polski czytelnik rozpoznawał przez wiele dekad, i ciekawie przedstawiona „interpretacja wigowska”, i wspomniana „interpretacja konserwatywna” winny zostać dopełnione uwagami o ich doktrynalnych korzeniach; podobnie „interpretacja rewizjonistyczna”, odsyłająca do tezy o próbie opanowania przez Jakuba II *kluczowych instytucji państwa*, czyniąca króla admiratorem „tendencji absolutystycznej”, winna zaś zostać dopełniona szerszymi uwagami o rodzaju uzasadnienia absolutyzmu, skoro odsyła się do Ludwika XIV, odwołującego się wszak do kilku różnych podstaw doktrynalnych.

Uwagi te nie umniejszając mojej niezwykle pochlebnej opinii o pracy Doktoranta, który wybornie przeanalizował różne podejścia interpretacyjne, dając świadectwo ich rozpoznania dzięki znajomości najważniejszych, dawnych i niedawnych opracowań, a także precyzyjnie wskazał pole poszukiwań (zwłaszcza na s. 15 i n.), zawężoną – jak napisał – i ukierunkowaną perspektywę badawczą, z której konsekwentnie spoglądał nie tyle na napięcie między torysami i wigami, zwykle kojarzone z różnie pojmowanymi tendencjami republikańską i liberalną, ile na *rzeczywisty sposób funkcjonowania państwa oraz (formułowaną po obu stronach) wobec niego krytykę* (s. 15). Tym samym odszedł On od dominującego w *anglosaskiej historiografii trendu interpretowania angielskiej myśli polityczno-prawnej* okresu Go zajmującego *pod kątem przewagi jednej z dwóch rozbieżnych rzekomo wizji wolności – liberalno-wigowskiej [...] oraz wizji republikańskiej*, konsekwentnie zmierzając do wykazania problematycznego charakteru kluczowych elementów parlamentarnego systemu władzy. Jeśli zatem, zgodnie z wolą polskiego prawodawcy, recenzent rozprawy doktorskiej winien zwrócić uwagę na „rozwiązanie problemu badawczego”, to winieniem stwierdzić, że nie tylko został taki problem uchwycony przez Doktoranta, ale także rozwiązany w sposób nietuzinkowy. To istotny walor dokonania, które zostało zrealizowane przez Badacza świadomie rezygnującego z powielania jednego z lub wielu podejść dominujących i podejmującego własną, poprawnie wskazaną i ugruntowaną perspektywę badawczą. Realizując ją sprawnie, Doktorant interesująco przedstawił w rozdziale I. *mechanizmy rządzące przedrewolucyjnym sporem prawnopolitycznym, skupionym wokół wzajemnej relacji pomiędzy służącą zachowaniu ładu państwowego prerogatywą królewską a gwarantowanymi przez common law i chronionymi przez Westminster prawami członków*

wspólnoty (s. 17), ogniskując namysł na zagadnieniu pojmowania dobra wspólnego i ustalania jego treści przez konkurujące strony konfliktu toczącego się w sytuacji kryzysowej, ujawniając i próby podejmowane przez króla Jakuba II, i usiłowania parlamentu przejęcia jego prerogatyw. W tym fragmencie ze znanstwem poruszał zagadnienia dyskutowane w XVII w., dotykając tak trudnych kwestii, jak współudział króla, Izby Lordów i Izby Gmin w prawodawstwie czy pojmowanie „konieczności” (*necessity*) jako podstawy dla działań zastrzeżonych dla króla, wymykających się ścisłemu formalizmowi przepisów prawnych znajdujących w „pospolitym prawie”, wykraczających tedy poza *ład zakonwiczony w trójdzielnej władzy legislacyjnej* (s. 34). Jestem przekonany, że w kolejnych swych dokonania Doktorant podejmie szerszą dyskusję o granicy dzielącej sytuacje „zwyczajną” i „nadzwyczajną”, stany ładu poddanego aktywności parlamentu i *common law* oraz chaosu kietznanego przez króla korzystającego z prerogatyw, już jednak w opiniowanej dysertacji daje On sygnał, że to niezwykle do dzisiaj (zwłaszcza w związku z pandemią) zagadnienie należy rozeznaje, łącząc z nim właśnie część przynajmniej sporów z okresu panowania Karola II i Jakuba II. Jestem też przekonany, że uchwycenie problemów związanych z odwoływaniem się do dobra wspólnoty przez króla korzystającego z prerogatyw, skłoni Go do podjęcia poszukiwań kolejnych, niekoniecznie ograniczających się do doświadczenia angielskiego czy brytyjskiego, związanych z licznymi próbami wskazywania podmiotu lub podmiotów „epistemicznie zdolnych” do zidentyfikowania takiego dobra: także w tym zakresie poszukiwania już przez Niego prowadzone wskazują na niezwykłą umiejętność znajdowania kwestii kluczowych dla nowożytnej myśli politycznej (warto było jednak zestawić stanowisko Bacona z argumentami sędziego Coke’a, którego argumentację przytacza Autor na s. 99-101 w związku z rozważaniami o roli prawników i polityków/prawodawców).

Doceniając subtelność analiz zawartych w kolejnych podrozdziałach rozdziału I, ośmielam się podnieść potrzebę bardziej wnikliwego namysłu nad problemem „katolickiego uwikłania” Jakuba II i jego „niedopasowania” do dobra publicznego identyfikowanego przez jego przeciwników politycznych, od pewnego momentu – co Doktorant dostrzega – występujących przeciwko niemu wspólnie. Torysi bowiem (przed objęciem tronu przez tego Stuarta wspierający jego pretensje) i wigowie (wówczas już wobec nich krytyczni) spotkają się w opozycji w obliczu próby monarchy unieważnienia tzw. Test Act z 1673 r. (tło sporu wyznaczał stosunek do katolicyzmu; wobec zmiany nastawienia torysów, król – jak słusznie zauważa Doktorant – usiłował dokonać *klaryfikacji obowiązujących zasad*, doprowadzając do *kryzysu, ostatej otwartej konfrontacji pomiędzy rywalizującymi przez cały XVII wiek koncepcjami, u szczytu struktury państwa stawiającymi króla lub parlament* – s. 41). Prowadzone w podrozdziale 1.3. rozważania o prerogatywie *non obstante* to świadectwo tak zrozumienia przez

Doktoranta kluczowych elementów angielskiego konstytucjonalizmu, jak i umiejętności ich analizowania nie tylko w odniesieniu do restauracji Stuartów; jest to jednak tylko jedno ze świadectw, wiele innych bowiem można wyszukać w pracy, której Autor sięga także po orzeczenia sądowe i analizuje je, wykorzystując krytycznie dostępne Mu opracowania; przywołuję właśnie to świadectwo w powiązaniu z analizą orzeczeń, bo we wspomnianym podrozdziale Doktorant umiejętnie identyfikuje przyczyny wspólnego sprzeciwu uprzednio skonfliktowanych środowisk politycznych, wiążąc je z niechęcią, z jaką przyjęły one wyrok w sprawie *Godden vs Hales* (zob. zwłaszcza s. 45 i n.; w dalszej części interesujące rozważania o krytyce Atkynsa oraz wystąpieniu biskupów anglikańskich i reakcji na nie króla), w kolejnym podrozdziale przedstawia problemy wynikające z ucieczki monarchy, która wywołała poważny kryzys konstytucyjny z racji nieobecności króla w parlamencie i problematyczności działań Konwentu, by w podrozdziale 1.5. orzec, iż *angielski naród polityczny* (jest to często stosowana formuła w dysertacji) *przyjął [w końcu] wizję parlamentu, w której rola Westminsteru nie ograniczała się wyłącznie do stanowienia prawa, lecz wiązała się bezpośrednio z konstytucyjnymi podstawami państwa, z ich obroną, i, w sytuacjach skrajnych, również z ich tymczasowym uchYLENIEM, bądź też zmianą* (s. 70). Autor dostrzega w związku z ostatnią tezą, że *phynność rzeczywistości* wymuszająca działania w sytuacji nadzwyczajnej, w stanie chaosu, o których wspominał już w związku z prerogatywami króla, została teraz *włączona w katalog problemów, których rozwiązanie pozostawało w gestii parlamentu zasadniczo* (pozbawionego zasadniczo udziału króla). To problem, który uzupełnia spór o „podmiot suwerenności” jako już nie tylko „wyłączność prawodawczą”, ale także możliwość działania w „stanie wyjątkowym”, jak rzekliby wyznawcy ustaleń Carla Schmitta: niezwykle ważna jest w związku z tym krótka analiza traktatu Philippsa pt. *Lex Parliamentaria* ze s. 73-74, a zwłaszcza obszernie rozważania z rozdziału II traktującego o „Rewolucji parlamentarnej”.

Szczególnie zajmujący to rozdział, zawierający (wyborne niekiedy) analizy dotyczące rozbijania wizji zunifikowanej wspólnoty politycznej przez powstające środowiska polityczne o własnych interesach: proces powstawania „partii politycznych” mających realizować własne wizje dobra wspólnego, a nie dobro wspólnoty ujmowanej jako całość-jedność, wiąże Autor z niezmiernie interesującymi dociekaniem o dawnych („uniwersalizujących”) kategoriach, które starano się dostosować do nowych, „partykularyzujących” kontekstów. Doktorant wprawdzie nie rozważa zagrożenia niesionego przez tzw. tyranie większości parlamentarnej dla „liberalnej demokracji”, lecz stara się otworzyć rozumowania uczestników wielkiej debaty sięgających nie tyle (jak przywoływany Hooker czynił wcześniej) do ujęć scholastyków, ile do tradycji własnej i do projektów protestanckich i anglikańskich. Ponownie bowiem napięcie między podejściem

rzymskich katolików, kojarzonych ze scholastycyzmem, i podejściami wobec ich krytycznymi (tych, których *konsensus ograniczał się do repudiacji katolickiej monarchii absolutnej na francuską modłę*, jak na s. 80) odzwierciedla się w poszukiwaniach Doktoranta relacjonującego niezwykle sprawnie i celnie racje i opinie uczestników debat prowadzonych po ustąpieniu Jakuba II. Prowadzone w podrozdziale 2.1. rozważania są wielce zajmujące, narzuca się jednak pytanie, które Doktorant winien w przyszłości rozważyć znacznie głębiej: jak uczestnicy debat ujmowali relację woli Boga (niczym nie ograniczonej, nawet „wymaganiami racjonalności”?) do *bezosobowej [przecież] racjonalności zakotwiczonej w prawie*, do której – zwracając się przeciwko *modelowi opartemu na monarszej voluntas* – mieli się odwoływać przeciwnicy Jakuba znajdujący w różnych obozach politycznych (s. 79). To zagadnienie niezwykle istotne dla myśli politycznej, podobnie jak zagadnienia z nim, owszem, związane, a jednak także rodzące wątpliwości: skoro parlament uznali oni za „podmiot władzy prawodawczej”, w nim zaś znaleźli miejsce dla zmagających się środowisk czy nawet partii politycznych, to czy następnie – porzucając *ponadpartyjne porozumienie* – zmagali się o „właściwą” *interpretację prawa* czy raczej o możliwość narzucania swej prawodawczej woli?; skoro powszechnie niemal odwoływano się do „bezosobowej racjonalności” właściwej jakoby angielskiemu systemowi prawnemu, to – uwzględniając sprzeciw wobec działań parlamentu pozbawionego wprowadzić króla, lecz działającego jak Jakub, arbitralnie, wedle własnego tym razem, zbiorowego chciało by się rzec, *voluntas* – czy w jej imię można było rozszerzać konstytucyjne zadania parlamentu poza (dominującą dotąd) *wąsko rozumianą obronę praw obywateli* (czyżby racjonalność ta nie wymagała tego uprzednio?; czyżby „uległa zmianie”?), wkraczając na teren zastrzeżony ongiś dla króla: *necessity* (znów: jak pojmowana?), usprawiedliwiająca doraźne działania prawne już nie króla, lecz parlamentu, stanowiła element „bezosobowej racjonalności” (s. 83-84)? Przecież przyjęcie jej istnienia i odzwierciedlenia w angielskim systemie prawnym należy zestawić z tezą (wyrażoną na s. 86), iż parlament mógł bronić wspólnoty – powołując się na *necessitas* i zasadę *salus populi suprema lex esto* – *nawet wbrew zapisom obowiązującego na co dzień prawa*; co więcej, należy ją zestawiać jako określającą system prawny z – jak czytamy na tejże 86. s. – *z doktrynalną doniosłością Chwalebnej Rewolucji polegającej w dużej mierze na zatarciu owego dualizmu sfer funkcjonowania państwa i stosowanych metod ich regulacji*, na zatarciu tedy dualizmu sytuacji określonych w prawie i wprowadzanych w „stanie chaosu”. Nie szło już o „interpretację” tedy, szło o „uzwyczajnienie” „sytuacji nadzwyczajnej”, uznanie, że piastun władzy prawodawczej jest wyposażony w „bezosobową racjonalność” i jako taki może kształtować w istocie dowolnie ład normatywny. Czy zatem, jak powiada Doktorant powołując się na ustalenia Mendle’a, szło o ustanowienie „absolutyzmu prawa”, czy raczej o poddanie go

decyzjom grupy dominującej aktualnie w parlamencie (s. 88) regulującym znacznie szerszy zakres spraw niż uprzednio, przed „chwalebną rewolucją” (s. 89), nawet – wywołując sprzeciw jakobitów – zawieszającym *Habeas Corpus*?

Postawione pytania i wskazane tropy (wraz z uogólnieniami zawartymi zwłaszcza w podrozdziale 2.5) są ważne nie tylko dla sporów siedemnastowiecznych; są one istotne również dla sporów późniejszych, toczonych do dzisiaj, podobnie jak zagadnienie wspomniane jedynie, nierozwijane szerzej przez Doktoranta, dotyczące „prawa natury, prawa rozumu lub prawa państwowego” Hobbesa: czy także ono miało być wyrazem „bezosobowej racjonalności”, czy raczej – jak głosi Autor dysertacji – winno być kojarzone z *realizacją [tylko] interesu własnego*, zatem „spersonifikowanego” (s. 103), oraz zagadnienie inne jeszcze, dotyczące partii politycznych mających – zamiast prawników – nie tyle jednak „interpretować” (jak w niektórych wcześniejszych ujęciach juryści), ile ustanawiać normy, w istocie kontestując podejście z czasów restauracji Stuartów znów oparte na *ratio*, „bezosobowej racjonalności”, jako fundamencie jedności wspólnoty (s. 102), ale też kontestując „racjonalizujące” podejście Locke’a (na marginesie: Autor, chyba jako pierwszy polski badacz, dostrzega niejaki napięcie tkwiące u podstaw rozumowania tego niezwykle wpływowego twórcy jednego z podejść liberalnych, między „subiektywistyczno-empirystycznymi” podstawami jego epistemologii i „uniwersalizującym” ujęciem, trudno na ich podstawach uzasadniałym, stanowiącym punkt oparcia dla jego rozstrzygnięć dotyczących prawa natury lub prawa rozumu: jakże jednostka, tworząca idee proste i złożone dla siebie, może rozpoznawać treść tego prawa, chroniącego jej uprawnienia przyrodzone, już w stanie natury, zatem przed współustaleniem jej z innymi, jej podobnymi jednostkami – s. 106-107). Konstatacje Doktoranta wyrażone na s. 111, iż *w następstwie długotrwałych podziałów partyjnych dochodziło [...] do rozpadu na poziomie najbardziej bazowej racjonalności, skutkiem czego myślenie w kategoriach obiektywnego, pojmowalnego rozumowo dobra i zła zostało zastąpione przez subiektywizm emocji*, zachowując znaczenie do dzisiaj, są zaś świadectwem przenikliwości analitycznej ich autora.

Ustaliwszy, że *następująca po 1689 roku gwałtowana intensyfikacja działalności legislacyjnej parlamentu, kompatybilna ze zmianą społecznego postrzegania roli reprezentantów wspólnoty i równoznaczna z dopuszczeniem do głosu partykularnych interesów i stojących za nimi subiektywnych pasji*, była następstwem dokonującej się fragmentaryzacji wspólnoty, Doktorant wkracza w rozdział III, traktujący już nie o *rewolucyjnej w swym charakterze przemianie angielskiego systemu prawnopolitycznego*, lecz o jej *końcowym akcie*, którym miała być tzw. *Rewolucja Finansowa* (s. 131). Wykazuje On w nim, że regulowanie handlu i długu publicznego to elementy „prawnej omnipotencji” osiągniętej przez Westminster

kosztem dawnych kompetencji królewskich. Doktorant wprawnie analizuje przemiany także w tym zakresie, za tło kładąc konflikt z Francją, także – jak już wspominałem – wiążący się ze staraniami jakobitów, oraz omawiając niezwyklej ekspansję handlową i *doktrynalne następstwa* i jej (podrozdział 3.3.), i całej *Rewolucji Finansowej* (podrozdział 3.5.), by ustalić, że *ratio prava ustępowało [...] nie tylko wobec wyrachowanych działań lobbingsowych zorganizowanych grup interesu [...], lecz także w obliczu przejściowych wybuchów niezadowolenia i oddolnego nacisku wpływowych grup wyborców* (s. 180). Dokonywało się to znów, jak w związku z zawieszeniem *Habeas Corpus*, z powołaniem na „konieczność ochrony zagrożonego *salus populi*” (tamże).

Podobnie jak rozważania prowadzone w poszczególnych rozdziałach, tak rozważania pomieszczone w „Zakończeniu” dysertacji są godne uwagi: Doktorant, ośmielam się rzec, elegancko prowadzi czytelnika po skomplikowanych niekiedy zagadnieniach, unaocznia po raz kolejny i dawne a porzucane konteksty, i źródła przemian (faktyczne i teoretyczne), dając mu możliwość ponownego przemyślenia głównych wątków analizowanych w rozprawie. Fragment ten przynosi tedy kolejne świadectwo dojrzałości badawczej Pana mgr. Wilmanowicza, który nie ponawia swych konstatacji, lecz raczy kolejnymi ważnymi wypowiedziami Hutchesona i Mandeville’a, przywołuje nawet jakobitę Leslie’go zestawiając go z Hobbesem, odwołuje się do Hume’a i Smitha, nawet do autorów *Cato’s Letters* (sięgając po prace Tomasza Tulejskiego, lecz nie Rafała Lisa, Piotra Szymańca i Magdaleny Modrzejewskiej). Ba, prowadzi czytelnika ku jego czasom, przywołując Johna Stuarta Milla i Carla Schmitta, orzekając ostatecznie, że *widoczny w latach 1688-1716 i osadzony w ścisłych ramach wytyczonych przez przyjęcie modelu suwerenności parlamentu, proces rozpadu wizji jednolitości angielskiej wspólnoty, może być [...] traktowany jako punkt wyjścia dla rozważań nad dystynktywnymi cechami zarówno parlamentarnego systemu władzy, jak i specyficznego „parlamentarnego” sposobu myślenia* (s. 210). Być może nie tylko przykład angielski czy angielsko-szkocki wyznacza taki punkt wyjścia, jednak udane przedstawienie tego „przypadku” przez Doktoranta stanowi dobrą zachętę do podejmowania takich rozważań.

Na marginesie uwagi dopełniające rozproszone powyżej spostrzeżenia dotyczące spisu bibliograficznego (czy raczej wykorzystanej literatury): brakuje w spisie niektórych polskich przekładów (choćby fragmentów dzieła Richarda Hookera), niekiedy opisy nie są podawane konsekwentnie (zwykle przywoływany jest oryginał i polskie tłumaczenie, w przypadku *Dwóch traktatów o rządzie* podany jest tylko polski przekład), brakuje opracowań dotyczących jakobitizmu, ważnego wszak kierunku myśli politycznej w analizowanym przez Doktoranta okresie (dość wspomnieć: G.L. Cherry, *The Legal and Philosophical Position of the Jacobites*,

1688-1689, „Journal of Modern History”, 22(1950); E. Cruickshanks (red.), *Ideology and Conspiracy: Aspects of Jacobitism, 1689-1759*, Edinburgh 1982; E. Cruickshanks, J. Black (red.), *The Jacobite Challenge*, Edinburgh 1988; G.H. Jones, *The Mainstream of Jacobitism*, Cambridge, Mass. 1954; B. Lenman, *The Jacobite Risings in Britain, 1689-1746*, London 1984; F.J. McLynn, *The Jacobites*, London 1985; P.K. Monod, *Jacobitism and the English People 1688-1788*, Cambridge 1989; C. Petrie, *The Jacobite Movement*, 3 t., London 1959; J.J. Sack, *From Jacobite to Conservative. Reaction and Orthodoxy in Britain, c. 1760-1832*, Cambridge 1993; G. Szechi, *Jacobitism and Tory Politics, 1710-14*, Edinburgh 1984; G.M. Straka (choć jest wspomniana inna praca tego autora), *The Final Phase of Divine Right Theory in England, 1688-1702*, „English Historical Review”, 77(1977); warto, jak sądzę, uwzględnić przynajmniej część wymienionych pozycji; warto też uwzględnić prace Andrzeja Bryka o sporach wokół *common law*, nie przywoływane, niestety, w interesujących rozważaniach o pozycji sędziego Coke’a). Mimo tych uchybień i braków uważam, że „baza literaturowa” jest wystarczająca i interesująca oraz uwzględnia teksty (także względnie najnowsze, choć brak w zestawieniu monografii Macieja Zakrzewskiego traktującej o myśli politycznej Bolingbroke’a, wydanej wprawdzie dopiero w 2021 r., opartej jednak na rozprawie doktorskiej sprzed kilku już lat; choć głoszący ideę „króla-patrioty” był późniejszy nieco, to analizy Zakrzewskiego odnoszą się niekiedy również do okresu analizowanego przez Doktoranta) najważniejsze dla poruszanego tematu.

Na jeszcze głębszym marginesie nie tylko z ubolewaniem stwierdzam, że tak zdolny Autor również pisze „kościół anglikański” miast „Kościół anglikański” (choćby s. 12; czyżby nie odróżniał wspólnoty wierzących od budynku?), ale nadto zgłaszam postulat, by przywołując monografie wydane w języku angielskim podawał nazwę miejsca ich wydania także w języku angielskim.

Uwzględniając sformułowane wyżej zastrzeżenia stwierdzam, że rozprawa doktorska przygotowana przez Pana mgr. Macieja Wilmanowicza świadczy i o wysokim poziomie Jego „ogólnej wiedzy teoretycznej” w dyscyplinie nauki prawne, i o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a nadto ma za przedmiot oryginalne rozwiązanie „problemu naukowego” polegającego na wykazaniu głównych stanowisk występujących w angielskiej nade wszystko myśli polityczno-prawnej lat 1688-1716. Doktorant posiada sporą wiedzę teoretyczną, wprawnie analizuje zagadnienia należące do myśli polityczno-prawnej, skorzystał z licznych źródeł, wśród których nie było dotąd w języku polskim opracowania tematu o zakresie przez Niego przyjętym, krytycznie je wykorzystał, przygotowując ważną monografię odsłaniającą zróżnicowane style politycznego myślenia, która powinna zostać opublikowana

(wszelako bez anglojęzycznych fragmentów). Stwierdzam tedy, że recenzowana praca spełnia wymagania określone w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm.), „wypełniając lukę” w polskiej literaturze naukowej traktującej o myśli polityczno-prawnej przełomu XVII i XVIII wieku, a zwłaszcza skłaniając do namysłu nad problemami w niej przedstawianymi. Wnioskuje tedy z przekonaniem o dopuszczenie Go do dalszych etapów przewodu doktorskiego prowadzonego na Uniwersytecie Warszawskim w dziedzinie nauki społecznej, dyscyplinie nauki prawne, a nawet – także z przekonaniem – o wyróżnienie Jego rozprawy.

B. J. C. L. H. K.

